Rok 1874. Kraków środa 15 kwietnia Nr. 85

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr. —	3 złr. —	1 złr.
w Austrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal. —	3 tal. —	1 tal.
we Francji	80 fr. —	20 fr. —	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr. —	12 fr. —	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzędа pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (inseratów).

w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umeszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — **W Wiedniu:** Hasenstein & Vogler, Fleischmarkt 10, Ecke Akademiestrasse. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2.— **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie i Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler.

Przegląd polityczny.

Na wczorajszém posiedzeniu izby panów sprawozdawca mniejszości komisyjnéj hr. Falkenhayn, przemawiał za przejściem do porządku dziennego nad projektem rządowym, dr. Hasner zaś za projektem. Następnie zabrał głos minister Stremaeyr a zbijając podniesione przeciw projektowi zarzuty, wyraził nadzieję, że cała ludność a nawet biskupi zechcą zachowywać uchwalone ustawy, gdyż inaczéj wstrząśnionoby podstawy państwa i kościoła, rząd więc nie będzie mógł znosić oporu. Po przemówieniu ks. Auersperga został wniosek mniejszości odrzucony większością głosów 77 przeciw 43.

Depesza hr. Beusta, którą podaliśmy wczoraj, stała się powodem ataków tak na byłego kanclerza austrjackiego, jak téż na księcia Grammonta i w ogóle na cesarstwo we Francji. Dzienniki niemieckie nazywają Beusta intrygantem, który nie zamierzał nigdy wykonać tego, co pisał, bo stawiał sobie zawsze furtki do wyjścia w danym razie. Napoleona zaś potępiają we Francji, że budował na tak wątłych podstawach, jak oświadczenia ze strony kanclerza austrjackiego.

Zeszłéj soboty udzielił Delbrück niemieckiéj radzie związkowéj w głównych zarysach porozumienie w kwestji wojskowéj i skonstatował przyzwolenie Prus. Zastępcy innych rządów przyjęły projekt ten *ad referendum*. § 1. żądający 401,000 żołnierzy zmieniony został tylko o tyle, że zamiast „do wydania dalszych rozporządzeń“ powiedziano „do 31 grudnia 1881“.

Pustelnicze życie Emila Olliviera nie długo trwało; w tych dniach wystosował on bowiem do dziennika *Libertè* długi list o kwestji konstytucyjnéj. W liście tym odmawia Ollivier władzy ustawodawczéj nietylko temu zgromadzeniu narodowemu lecz w ogóle każdemu, a za jedynie kompetentny w tym względzie uznaje plebiscyt, do którego wszystkich przewódców zmusi wkrótce opinja publiczna.

Z Francji dochodzą wiadomości, jakoby marszałek Mac Mahon nosił się z zamiarem zażądania od Anglji wydania Rocheforta. Jak jednak wnosić można z dotychczasowéj w tym względzie praktyki i ustaw angielskich żądanie podobne żadnego nie osiągnie skutku.

Nowy naczelny dowódca wójsk republiki hiszpańskiéj ma już obecnie lat 80 możnaby więc wątpić, czy operacje wojskowe dość energicznie poprowadzone zostaną. Ciągle jeszcze dochodzą wiadomości o rokowaniach rządu madryckiego z karlistami. Że karliści bardzo walecznie się biją łatwém jest do pojęcia, gdy się zważy, że np. za opuszczenie jakiegoś stanowiska w czasie bitwy rozstrzelani zostali 4 kapitanowie i 35 żołnierzy z jednego bataljonu.

Izba panów.

Dalszy ciąg dyskussji nad projektem normującym zewnętrzne stosunki kościoła katolickiego:

W obronie projektu zabiera głos znany historyk i wiceprezes wiedeńskiéj akademji umiejętności Ritter v. Arneth:

Projekta rządowe nie pozostają w sprzeczności ni z interesami kościoła, ni z istotą wiary. Nie można identyfikować hierarchji z kościołem, pomiędzy któremi bardzo znaczna zachodzi różnica, że zatém nie można upatrywać w ustawie zamachu na kościół i wiarę katolicką, która ma na celu ograniczenie wykroczeń wykonawców władzy kościelnéj t. j. hierarchji w dziedzinie, która, jeżeli nie w zupełności, to przynajmniéj w znacznéj części, podlegać winna kompetencji państwa. Sam kościół katolicki i wielu znakomitych jego wyznawców przyznają państwu prerogatywę wydawania ustaw, w których ono zastrzega sobie prawo nadzoru nad duchowieństwem. Niekorzystanie z tego prawa byłoby ujmą tak dla celów państwa, jego bezpieczeństwa i dobrobytu, jak niemniéj i moralnego wpływu religji. Mowca powołuje się na orzeczenie sławnego biskupa z Orleanu Dupanloup, który w dziele swém: „O zwierzchności papieża“ powiada, iż ci, którzy pod pozorem dogmatów twierdzą, iż papież nie może przychylać się do wymogów nowoczesnych i życzeń ludów, tém samém upadek władzy papiezkiéj proklamują. Biskupi powinniby używać swego wpływu do złagodzenia umysłów, nie zaś do podburzania takowych, gdyż, jak sami oświadczyli, mogłyby nowe wstrząśnienia i nowe niebezpieczeństwa groźne dla Austrji spowodować następstwa. Lecz niestety korzysta obecnie duchowieństwo ze swego wpływu na cel agitacji przeciw rządowi i władzy państwa, na cel propagandy, zachęcającéj do znieważania ustaw, które uchwalonemi zostały w drodze ściśle konstytucyjnéj (huczne oklaski po lewicy). To moi panowie jest niebezpieczeństwo, którego przedewszystkiem unikać winniśmy. Spełniamy tylko obowiązek, jaki wkłada na nas patrjotyzm, jeśli dajemy rządowi rękojmię, za pomocą któréj zapobiedz może niebezpieczeństwu temu. Gdyby rzeczywiście twierdzenie kardynała Rauschera, iż stojące na porządku dziennym projekta nie zawierają środków i przepisów skuteczniejszych od odpowiednich norm kodeksu karnego było uzasadnioném, natenczas znów trudno sobie wytłomaczyć silny spór, jaki Jego Eminencja stawia ustawie, która przecież powtarza jedynie to, co już w ustawie karnéj zawarte. Kodeks karny dozwala jedynie ukaranie popełnionych już przestępstw; podczas gdy ustawa stanowiąca przedmiot dyskussji ma dać rękojmię, aby uprzedzić duchowieństwo w dokonaniu tychże przestępstw i stworzyć w ogóle nowy stosunek pomiędzy klerem i państwem.

Mowca wyłuszcza w końcu znaczenie Józefinizmu w ustawodawstwie kościelno-polityczném i wykazuje zasługi cesarza Józefa II, które ten położył około sprawy katolicyzmu i rozkrzewienia téjże religji przez pomnożenie liczby probostw i odpowiedni podział gmin kościelnych i powołuje się na końcu na list tegoż cesarza do Marji Teresy, w którym tenże oświadcza, iż ofiarowałby wszystko, cokolwiek tylko posiada, gdyby wszyscy protestanci dziedzicznych krajów austrjackich przejść chcieli na łono kościoła katolickiego.

Arcybiskup pragski kardynał książe Schwarzenberg:

Zasada „dajcie cesarzowi co cesarza, a Bogu co Boga“ przekręconą została w naszych czasach tak, iż obecnie brzmi ona „cesarzowi dość mało, państwu jak najwięcéj, a Bogu i jego kościołowi to jedynie, co im prawie się przyznaje, a więc *de jure* nic“. (Oklaski na prawicy). Projekta rządowe oparte są zdaniem mowcy na téj zasadzie i poniżają tém samém kościół do znaczenia kościoła terytorjalnego. Jeżeli przedłożenia rządu odmawiają mocy obowiązującéj ustawom kościelnym i uznają jedynie powagę norm przez państwo uświęconych, to tém samém o autonomji kościoła już zupełnie mowy być nie może. Jeżeli uzdolnienie wymagane do uzyskania urzędu kościelnego określone jest w ustawach państwowych a nominacja zawisłą jest od przyzwolenia państwa, to rzecz jasna, iż z urzędów kościelnych staną się urzęda państwowe. Jeżeli duszpasterz złożonym zostać może ze swego urzędu z powodu, iż jego zachowanie się pod względem obywatelskim wydaje się nieodpowiedniem, to przezto poniżonym zostaje urząd kościelny w oczach ludu do urzędu państwowego (szemranie po lewicy). Miljony mieszkańców katolickich zasługiwałyby na większe uwzględnienie interesów swéj religji i kościoła. Projekta rządowe są zniewagą dla kościoła a wielkim szkandałem dla ludu a nadto pozostają one w rażącéj sprzeczności z ustawami zasadniczemi.

Z dalszego przebiegu dyskusji, w któréj zabierali jeszcze głos biskupi Gasser, Wiery i Stepisznegg, tudzież ks. Alfred Windischgrätz przeciw projektom, a w obronie ich profesorowie Neumann, Höfler, bar. Hye, hr. Hartig, hr. Antoni Auersperg, znany jako poeta pod pseudonimem Anastazjusza Grüna, na któréj dokładniejsze streszczenie nie dozwalają ramy naszego dziennika, podnosimy tu jeszcze mowy ks. Konstantego Czartoryskiego, jeneralnych mowców, obu sprawozdawców i ministrów.

Ks. Konstanty Czartoryski: Kontrowersa co do stanowiska prawnego w téj kwestji nie zbliżyła zupełnie istniejących w téj mierze przeciwieństw. Pomiędzy dogmatem kościelnym dawnym jak chrześcjaństwo i dogmatem świeckim najnowszéj daty o wszechwładzy i nieomylności państwa roztwartą jest przepaść, któréj nie wypełniają projekta wyznaniowe rządu. Ze stanowiska czysto praktycznego nie można oddawać się złudzeniom, iż rzeczywiście wszechwładza spoczywa obecnie wyłącznie w ręku państwa. Stanowisko, jakie zakreśloném zostaje kościołowi katolickiemu w przedłożeniach rządowych, nacechowane jest piętnem uprzywilejowanéj korporacji. Państwo oparte na zasadach nowoczesnych, które nie powinno czynić różnicy pomiędzy pojedynczemi wyznaniami, lecz przeciwnie stać na stanowisku bezwyznaniowém — co nawet w szczególności dla Austrji unormowaném zostało w artykułach 14tym i 15tym konstytucji grudniowéj o prawach i obowiązkach obywateli — państwo to bezwyznaniowe anektuje sobie wyłączny, uprzywilejowany, katolickim być mający kościół państwowy.

Jeźli państwo wymaga od kościoła ścisłego przestrzegania ustaw zasadniczych jak od każdego innego poddanego, to jest to najzupełniéj usprawiedliwioném, lecz należałoby przecież użyczać kościołowi opieki i korzyści tychże ustaw, czego bynajmniéj przedłożenia konfesyjne nie czynią, pozbawiając kościół prawa swobodnego i samodzielnego normowania swych wewnętrznych stosunków wbrew pomienionemu zwyż artykułowi 15temu. Zamiast, żeby kościół — jak każde inne stowarzyszenie — poddanym został ogólnie obowiązującym w państwie ustawom, wtłoczoném zostaje nań jarzmo ustawy wyjątkowéj. Rząd się myli, jeżeli mniema, iż projektami swymi unormuje trwale stosunek państwa do kościoła.

Mowy jeneralnych mowców hr. Lwa Thuna przeciw ustawie i barona Lichtenfelsa za projektem, tudzież mowy sprawozdawców większości i mniejszości bar. Hasnera i hr. Falkenhayna, a wreszcie przemówienia ministra oświaty p. Stremajera i prezesa ministrów ks. Adolfa Auersperga podamy w jutrzejszym numerze.

Korespondencje „Kraju“.

Poznań 10 kwietnia.

W dalszym ciągu mego listu z dnia 4 b. m. słów jeszcze kilka o naszym ruchu finansowym.

Obok towarzystwa pożyczkowego powstała tu podobnaż spółka pod nazwą „Ul“, która rozwijając swe czynności w niższych przeważnie warstwach społeczeństwa naszego, dość zbawienne na pozór wywiera skutki. Obok Tellusa stanął Bank włościański; powstało następnie Towarzystwo zabezpieczeń od życia. I tym trybem bylibyśmy daléj toczyli naszą walkę o byt, o pierwszeństwo na ziemi ojców naszych — z różném wprawdzie powodzeniem, nieumiejętnie i niedołężnie może, w każdym przecież razie bylibyśmy Niemcom utrudnili zwycięztwo. Upadek tymczasem Tellusa, któremu poprzedzało dogorywanie starego Ziemstwa, a po którém nastąpiło i zachwianie kasy pożyczkowéj, wystawił obywatelstwo nasze wiejskie na łup lichwiarzy i spekulantów.

Odezwało się wprawdzie kilka głosów, by na gruzach Tellusa utworzyć Bank pomocniczy i różne już w téj mierze poczyniono kroki, ale zabiegi te spełzły na niczém dla braku poparcia, dla braku zaufania. Przestraszony zaś bank Kwileckiego i spółki zamiast podjąć zagrożoną sprawę finansów poznańskich, zamknął swe szafy żelazne i rozpoczął cichaczem likwidację, którą doprowadziwszy do pewnego kresu, odetchnął wreszcie z doznanych emocji i znajduje się dzisiaj na dawnych torach czynności swoich. Powtarzają sobie ludzie złośliwi, że wspomniany bank opłacił tę likwidację fabryką spirytu, która podobno już przeszła w ręce dawniejszego prokurzysty, jakiegoś pana Fajansa.

Z kolei wspomnę wam o towarzystwie zabezpieczeń od życia pod nazwą „Westa“.

Założone niedawno temu przez dra Rejowskiego na podstawie zasad, które tenże wyłuszczył w wydaném przed dwoma laty dziełku, rozwija się wolnym, lecz pewnym, jak się zdaje, krokiem — bez hałasu, bez krzyku, bez frazesów. Jedna tylko niepokoi nas i upokarza okoliczność, t. j., że spółka polska dwóch zatrudnia dyrektorów Niemców. W tym może wyjątkowo przypadku zależało potwierdzenie rządowe od téj właśnie okoliczności; nie zapuszczam się przeto w żadne konkluzje — poczekam lat kilka, a potém doniosę wam, po któréj stronie stanęło zwycięztwo.

Oby z Westą nie stało się również jak z towarzystwem zabezpieczeń od ognia w Schwedt nad Odrą!

Wystawcie sobie, że tam zarząd jest wskróś niemieckim, że cały personal urzędniczy jest niemieckim, że prawie wszyscy agenci téj spółki są Niemcami, i że — przy takim stanie rzeczy znaczniejsza liczba członków składa się z czystéj krwi Polaków, którzy do téj pory nie zdobyli się ani na przeniesienie biura do jakiego miasta wielkopolskiego, ani na obór zarządu choćby w pewnéj części polskiego, ani nawet na pomieszczenie kilku urzędników ziomków, którym nieraz zbywa na kawałku chleba. Odezwało się wprawdzie kilka już głosów i w téj mierze, ale były to głosy wołających na puszczy; przebrzmiały, a jak u nas prawie wszystko się dzieje na chwilę i dla chwili, przebrzmiały może już na wieki.

Wobec takich faktów, pytam jak nazwać nasz żywot społeczny pod zaborem pruskim — wobec miljonów, które dla jakichbądź zabezpieczeń od dawien dawna bezpowrotnie wychodzą z kraju, — jak, pytam, nazwać nasz żywot społeczny? — „Niedołęztwem“, odpowiada mi sumienie, podczas gdy duma moja narodowa, duma, żem członkiem narodu podbitego, narodu prześladowanego, budzi mnie do walki o życie lub śmierć z żywiołem silniejszym, bo wytrwalszym w wykonywaniu rozłożonych na całe wieki

prac narodowych. Téj wytrwałości powinniśmy uczyć się od wrogów naszych; tą bowiem bronią pokonają nas, jeźli jéj nie wytrącimy im z ręki, a im rychléj to nastąpi, tém prędzéj doczekamy się upragnionych owoców.

Na tém kończę mój pogląd na nasze stosunki finansowe.

Od dni kilku bawi u nas dr. fil. Stanisław Smolka, który ukończywszy studja swe w Getyndze, zamierza przetrząsnąć archiwa poznańskie, kórnickie i gnieźnieńskie, do których w dzisiejszych czasach rzadko kto z naszych uczonych Wielkopolan zagląda.

Wiadomy projekt hrabiego Platera co do urządzenia wystawy polskiéj w Rapperswyllu żadnego nie znalazł u nas poparcia; bo téż w rzeczy saméj szanowny hrabia Rapperswyllski oryginalne nieraz miewa pomysły. Podobne projektowania pokutują już oddawna w naszém społeczeństwie; a przecież wartoby raz już na zawsze porzucić wszelkie utopje, które zamierzają odbudować Polskę poza granicami Polski. W kraju, tu, na ziemi polskiéj, wypada nam działać, krzątać się i budować; tu powinniśmy chodować język, przemysł, handel, sztukę i nauki nasze, — przestrzegać zwyczaje i obyczaje polskie; o Szwajcarji zaś, Francji, o Włochach i Anglji możemy chwilowo zapomnieć!

Berlin 11 kwietnia.

Zwróciłem we wczorajszym mym liście uwagę na nagłą zmianę stanowiska zajmowanego przez stronnictwo opozycyjne względem prawa wojskowego. Zmiana ta zasadzająca się na tem, iż zaniechano oporu względem wysokości żądanéj cyfry wojska, a ograniczono się tylko na proteście, by cyfry téj i z nią połączonego budżetu wojskowego nie ustanawiano na wieczne czasy — łatwym już czyniła wniosek, że porozumienie nastąpi. Dziś ma ono już być faktem dokonanym. Rząd ustąpił — radość w Izraelu — a następstwo to polega na tem, iż cyfra 401 tysięcy wojska ma być przyjętą na lat 7. — Projektowi temu, jak się zdaje, nic już nie stanie na zawradzie; w parlamencie ma on widoki przejścia większością 40 głosów. Wielka z tąd, powtarzamy, między Niemcami radość, tem większa, iż „porozumienie to" zawdzięczają własnéj osobie cesarza. Przedwczoraj bowiem cesarz odwiedził osobiście chorego kanclerza, u którego raczył zabawić przeszło godzinę i w toku poufnéj pogadanki oświadczył, iż odstąpi w razie koniecznéj potrzeby od budżetu wieczystego, zgadzając się na lat 7 z tem tylko zastrzeżeniem, by mu nie okrawano żądanéj liczby wojska.

Mimo wesołych okrzyków zadowolnienia, jakie nacjonalliberalizm z tego powodu wznosi, błogosławiąc rząd i monarchę, iż więcéj daje, jak się spodziewano, czemżeż są przyzwolone ustępstwa w porównaniu z tem, czego żądali postępowcy przed 2 tygodniami! Żądano zmniejszenia liczby wojska o sto a przynajmniéj 50 tysięcy; nie zmniejszą jéj jak się zdaje ani o kilka pojedyńczych tysięcy; żądano pierwotnie swobody ustawiania corocznie budżetu: dziś zezwolenie na lat 7 głoszą jako wielkie ustępstwo rządowe. Cała przyszła 3 letnia kadencja sejmowa nie będzie śmiała ust otworzyć w kwestji budżetu wojskowego!

Z Monachjum nadeszła wczoraj nie miła dla Prus wiadomość telegraficzna, iż ministerjum bawarskie spraw wyznaniowych odmówiło -- proponowanego zresztą przez Prusy — uznania starokatolickiego biskupa Reinkensa za biskupa dla starokatolików bawarskich, a to z tego powodu, iż do uznania takowego nie jest uprawnionem, bez poprzedniéj zmiany konstytucji bawarskiéj.

Francja.

Listy nadeszłe z Algerji podają następujące szczegóły dotyczące ogłoszonego w téj prowincji stanu oblężenia, o którém donosiliśmy niedawno. Z żądaniem, aby był ogłoszony stan oblężenia, wystąpił do rządu p. Brunel dawny sekretarz generalny przy p. Pascal'u, kiedy ten był prefektem Rodanu, a obecnie prefekt Algeru. Mieszkańcy stolicy kolonji wyszedłszy na miasto 30 marca z niemałém zdziwieniem spostrzegli porozlepiane na rogach ulic plakaty, zawiadamiające o ogłoszeniu stanu oblężenia. Zabroniono wydawnictwa dziennika *la Solidarité*, a jednocześnie zaczęła krążyć pogłoska, że wszystkim współpracownikom tego dziennika nakazano niezwłoczny wyjazd z Algierji. Powstało w mieście niemałe wzburzenie umysłów. Jakiż zarzut uczyniono współredaktorom owego dziennika? Ten tylko, że krytykowali działalność rady municypalnéj Algeru. Lecz na to są trybunały właściwe, które jeżeli się okaże, że dziennikarze za daleko zaszli w polemice, mogą ich dotknąć odpowiednią karą. Zresztą gubernatorowie Algerji nie mają już prawa wypędzania Algerczyków stale mieszkających w kolonji, bo dekret z r. 1831, który im nadał to prawo, został w roku 1848 cofnięty. Miasto zachowało się zupełnie spokojnie; na rogach ulic i placach nie było żadnych zbiegowisk; tylko kupcy i przemysłowcy zredagowali protestację, którą do rządu na ręce ministra spraw wewnętrznych księcia Brogli'ego przesłali. Współpracownicy dziennika *la Solidarité* również zredagowali protest, z którego wyjmujemy dwa następujące ustępy: „Co się stanie z wolnością osobistą, z prawami obywateli, jeżeli dla zniesienia dziennika niedogodnego dla władzy rządowéj, dla zmuszenia do milczenia redaktorów pełniących uczciwie swoje obowiązki, odważono się na zawieszenie swobód kraju całego, bez względu na to, że podobny środek może zaszkodzić przemysłowi, handlowi i bez potrzeby zaniepokoić opinję publiczną?" Protest się kończy w tych słowach: „Nasze prawo jako obywateli, nasz interes jako publicystów, wkładają na nas obowiązek odwołania się z prośbą o wymiar sprawiedliwości przez sądy właściwe, które co do winy dziennika *la Solidarité* bezstronnie orzekną." Wszystkie dzienniki republikańskie wychodzące w Paryżu surowo ganią ogłoszenie stanu oblężenia, i przypuszczają, że gen. Chanzy idąc za radą p. Brunel'a, działał tym razem pod wyraźném rządu naciskiem. Dziwném się również wydaje, dla czego rząd depcze prawo o stanie oblężenia z roku 1849; art. 6 rzeczonego prawa wyraźnie powiada, że prezydent rzeczypospolitéj powinien niezwłocznie zaproponować utrzymanie ogłoszonego z jego rozkazu stanu oblężenia, zgromadzeniu narodowemu lub w razie trwania ferji komisji nieustającéj. Tymczasem komisja nieustająca nie została niezwłocznie zwołana, chociaż tego prawo wymagało.

Turcja.

Do „Gazety Agsburgskiéj„ piszą z Konstantynopola:

Zdaje się że budżet, ułożony przez Portę na rok teraz następujący 1290 (od 13 marca 1874 do tejże daty 1875) nie będzie już tak jak dawniejsze fantazją tylko na złudzenie Europy skomponowaną; dyrektorowie różnych zakładów bankowych, którzy się na tym dokumencie dla poświadczenia niejako podpisali, musieli przecie wiedzieć co czynią, a interesu w zmyślaniu nie mieli żadnego. Nie chcemy jednak przez to powiedzieć, żeby to budżetowe zamierzenia ad literam brać było można; mianowicie po stronie dochodów, gdzie i bez żadnéj intencji niektóre obliczenia nader zawodnemi się okażą. Tak naprzykład niezwykle surowa zima miniona zniweczyła pewno z jakie półmiljona owiec; podatek więc od tych zwierząt znacznie mniejszy wypadnie. Bardziéj może jeszcze zawiedzie się rząd w swoich nadziejach na nowo zaprowadzony monopol tytuniowy. Ustawa w tym przedmiocie tak dokuczliwą rozciąga kontrolę nad uprawą tytoniu, i tylu innemi najeżona jest formalnościami, że może mocno zaszkodzić téj kwitnącéj w ogóle produkcji krajowéj zmuszając wielu gospodarzy do zupełnego jéj porzucenia. Samo spożycie może się skutkiem tego również ograniczyć. Tytoń tak jak i kawa nie jest dla Turków przedmiotem zbytku, lecz codziennéj potrzeby; a jednak z podrożeniem kawy skutkiem nałożonych na nią opłat, wielu bardzo tutaj wyrzeka się tego napoju, i zastępuje go surrogatami albo do herbaty się przyzwyczaja. Nic w tem niepodobnego, że tak samo będzie z tytoniem; a w takim razie blizką jest pokusa probowania natomiast opium i wdrożenia się do téj trucizny, którą Turcja w wielkiéj produkuje obfitości.

Inna rachuba budżetu tureckiego, o któréj tu już wspominaliśmy, — mianowicie osiągnięcia większego dochodu z dziesięciny płodów ziemi przez podwyższenie takowéj o 25 procentów, jeszcze zgubniejsze każe przewidywać następstwa. Jeżeli nie doprowadzi ona do rozpaczy uciśnioną i tak już ludność rolniczą, to niewątpliwie okrutną wydaje się ironiją w obec dyplomatycznych okólników Porty zapowiadających podźwignienie i rozwój rolnictwa! Pisaliśmy tu sami niedawno o zapowiedzianéj także a nawet ogłoszonéj już zbawiennéj reformie, zależącéj na zniesieniu ceł wewnętrznych, t. j. na granicach między prowincjami. Miało to być ze znaczném ograniczeniem: bo nie stosowałoby się to zezwolenie do ładunków z wysp pod panowaniem sułtana będących; zawsze jednak wielką taka reforma przynosiłaby była ulgę krajowéj produkcji i handlowi wewnętrzemu. Dowiadujemy się właśnie że błoga ta ulga na papierze pozostała. Odłożono ją „tymczasowo": t. j. obawiano się pozbyć z budżetowych zamierzeń téj kategorji dochodu niewielkiéj stosunkowo, lecz na zastąpienie któréj finansowa mądrość turecka nic wynaleźć nie mogła; a możność odzyskania tego dochodu z lichwą nawet innemi drogami, przez ogólny wzrost produkcji, ruchu i dobrobytu, nazbyt śmiałą wydała się nadzieją.

Rada miejska.

Po odczytaniu protokółu sekretarz odczytał interpelację radcy Bochenka względem kanału przy ulicy Rogackiéj. O kanale tym złożyła raz raport komisja z rady miejskiéj wydelegowana, że jest w najgorszym stanie; następnie znów budownictwo miejskie, pod którego kierunkiem kanał ten budowano, wydało o nim opinję, że jest w dobrym stanie; towarzystwo parcelacji i budowy zaś, które na tém miejscu dom wystawiło, wytoczyło miastu proces o wynagrodzenie kosztów za restaurację tego kanału w wysokości 1,200 złr. Interpelant pyta się jak ta sprawa stoi i kto owe koszta poniesie?

Z porządku dziennego p. Markiewicz, jako referent sekcji policyjnéj, wnosi przyjęcie do gminy kilku petentów.

Rada uchwala bez dyskusji przyjęcia według wniosków sekcji.

Następnie rada uchwala na wniosek tejże sekcji policyjnéj wydatek 266 złr. na przestawienie wychodków w Sukiennicach.

Radca Chmurski jako referent sekcji ekonomicznéj wnosi, aby zaniechać kupna domu p. Sadowskiego pod zamkiem, w celu rozszerzenia tam plantacji. Za dom ten żąda p. Sadowski 42,000 złr.

Radca Chrzanowski, który uznaje potrzebę kupna tego domu, wnosi odesłanie sprawy do sekcji, celem dokładniejszego zbadania sprawy.

Gdy atoli liczne głosy odezwały się przeciw temu całemu projektowi i za wnioskiem sekcji, rada uchwala wniosek sekcji, aby zaniechać kupna tego domu.

W saméj rzeczy kupno domu tego byłoby niewłaściwém, gdyż nie zawadza on nikomu, a ani plantacji ani zamku szpecić nie będzie, skoro magistrat właścicielowi stosowne upiększenie realności swéj nakaże.

Przy drzwiach zamkniętych nastąpił potém wybór lekarza miejskiego dla Kazimierza. Rada mianowała na urząd ten p. dr. Tuszyńskiego.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 14 kwietnia.

Roki sądów przysięgłych dla spraw kryminalnych w myśl nowéj od 1 stycznia r. b. obowiązującéj procedury karnéj rozpoczną się we Lwowie w tym tygodniu.

Stowarzyszenie pracy kobiet we Lwowie. — Rada zawiadowcza ukonstytuowała się w niedzielę, wybierając przewodniczącą p. Celinę Łączyńską, zastępczynią p. Natalję hr. Dzieduszycką, sekretarką p. Helenę Jordanównę dyrektorkami pp. Julję Romanowiczównę, Franciszkę Sakowiczównę, Stefanję Wekslerowę i Cecylję Zienkowiczowę. Złożony w ten sposób wydział wykonawczy ułoży program czynności i zajmie się zaraz wynajęciem lokalu, założeniem pracowni i biura wywiadowczego, tak że z dniem 1 maja już się właściwe czynności rozpoczną.

Sąd obwodowy pruski w Wielkopolsce, ściga listami gończymi tamecznego proboszcza Hunta za sprzeniewierzenie.

Z więzienia sądu obwodowego w Złoczowie uciekł dnia 6 t. m. Józef Taworowski właściciel realności w Podkamieniu liczący lat 34, człowiek dla obcego mienia nadzwyczaj niebezpieczny. Był on na czteroletnie ciężkie więzienie skazany za kradzież. Jest wysoki, silnie zbudowany, blady, blondyn.

W „Kijowskim Telegr." opisuje urzędnik wyznaczony do sprawdzenia wykazów meldunkowych podczas ostatniego obrachunku ludności w Kijowie jedno ze zwiedzonych przez siebie mieszkań składające się z jednéj izby, w któréj mieści się 15 osób, a mianowicie: 9 mężczyzn i 6 kobiet. W liczbie téj jest 5 rodzin i 2 lokatorów bez rodziny. Najstarszy z mieszkańców ma lat 70, a najmłodszy 5. Pod względem religji: mieszka tam 8 prawosławnych, 2 katolików, jeden protestant i czterech żydów.

Zmniejszanie się liczby żubrów.—Według czasopisma *Lesn. Żurn.* liczba żubrów w puszczy białowiezkiéj zmniejsza się corocznie pomimo wszelkich starań zachowania téj rzadkiéj i pięknéj rasy. Poprzednio liczono żubrów w puszczy białowiezkiéj przeszło tysiąc, lecz w 1868 roku było ich tylko 559, w 1869 roku 541, w 1870 r. 542, a w 1872 r. ledwo 528. Trudno dociec istotnéj przyczyny wymierania téj rasy; wiadomo, że żubry wysłane do Prus dla księcia na Pszczynie mnożą się bardzo pomyślnie. Jedną z przyczyn niezawodnie jest brak paszy. Puszcza zarasta chwastami, a dobrych łąk za mało na żywność wielkiéj liczby bydląt, gdyż znaczna część obszarów łącznych przeszła do włościan. Wiele téż szkody żubrom sprawiają wilki. Nakoniec łowienie żywych żubrów przeznaczonych do różnych muzeów zawsze sprowadza śmierć kilkorga zwierząt z przestrachu i rozbicia się o drzewa.

Paryzka *Mission Catholique* donosi, iż podług najnowszych wiadomości nadesłanych do Rzymu z missji w Chinach, dnia 19 stycznia r. b. wyrznęli Chińczycy w Fong-King więcéj jak 300 chrześcjan, między którymi było także trzech rodowitych Chińczyków wyświęconych na katolickich księży.

Sędziwy wiek. — W Paryżu obchodził tych dni 109-tą rocznicę urodzin swoich hr. Waldeck, który najlepszém dotychczas cieszy się zdrowiem. „Dziad mój — tak opowiadał hrabia zgromadzonym u siebie gościom — żył 162 lat, ja zaś jestem dwudziestym i pierwszym w mojéj rodzinie członkiem, który dożyłem przeszło 100 lat wieku.

Według otrzymanéj przez *Daily Telegraph* depeszy plan wyswobodzenia Rochefort'a i jego towarzyszów ułożony został przez Paskala Grousset'a na długo jeszcze przed przybyciem na miejsce deportacji autora *Latarni;* ale dopiero po wysadzeniu na ląd skazanego właściciel małéj szalupy, która późniéj uwiozła jeńców, zgodził się na przyjęcie udziału w przedsięwzięciu za wynagrodzeniem 10,000 franków. Rochefort i jego towarzysze mieli wpław przebyć blizko 300 metrów od lądu do szalupy, bo trzeba wiedzieć, że zarząd miejscowy licząc na sprzymierzeńców swych rekinów, którzy w wielkiéj liczbie wody wybrzeża Nowéj Kaledonji opływają i sądząc z tego, że ucieczka wpław jest niepodobna, poprzestał na wzbronieniu okrętom zbliżania się do brzegów na pewną odległość. Przybywszy do Sidney'u Rochefort wyprawił do p. Adama opiekuna jego dzieci telegram z żądaniem przysłania sobie 25,000 fr. P. Adam zapewniwszy się o rzeczywistości faktu posłał natychmiast żądaną sumę, na którą złożyły się dzienniki *la Républiquefrançaise* i *le Rappel,* a którą uzupełnił Wiktor Hugo dając od siebie 6,000 franków.

„Gazette des Tribunaux" przedstawiając przebieg pewnéj sprawy tak opisuje podsądną: „Podsądna tym razem jest prawdziwą hrabiną; nazywa się ona Marja Ludwika hr. Henrykowa Martini della Torre, z domu Salasio, pochodzi ze staréj florenckiéj rodziny i jest wdową po hrabi della Torre niegdyś pośle króla Wiktora Emanuela przy Stolicy Apostolskiéj. Lekkiego prowadzenia się jeszcze przed owdowieniem i podczas wdowieństwa wiodła ona żywot tajemniczy, który zdaje się był mieszaniną intryg miłosnych i politycznych. Wychowana w Anglji, mówiąca biegle kilku językami, zostawała w stosunkach z wielu najznakomitszymi ludźmi, a mianowicie z Primem, Garibaldim i Wiktorem Hugo. W r. 1869 we Florencji widywano ją na Cascine przejeżdzającą się konno w towarzystwie najpierwszéj florenckiéj młodzieży; pan Crispi przywódca lewicy we włoskim parlamencie bywał tam u niéj codziennym gościem, a jenerał Fleury przysyłał jéj konie z stadnin francuzkich. W r. 1870 podczas oblężenia Paryża mieszkała w Wersalu, zostawała w dobrych stosunkach z główną kwaterą pruską i otrzymała część listów zabranych z balonu Da-

guerre'a, który 10 listopada 1870 dostał się w Mars w ręce Niemców. Znaleziono ich u niéj jeszcze 57 częścią otwartych, częścią nieotwartych; w jednym z nich była pocztowa assygnacja na 300 franków. Na wiosnę 1871 r. została hrabina della Torre wyrzucona z hotelu przy ulicy de la Paix, a następnie z drugiego na placu Vendôme, gdzie żyła nadzwyczaj zbytkownie a nic nie płaciła. W jednym składzie bielizny zrobiła obstalunków za 13,000 fr. Namiętnie lubiła psy i koty. I tak w r. 1873 do wiejskiego mieszkania w Maison Lafitte złożonego z dwóch małych pokoików wprowadziła się z jedenastu psami i kilkunastu kotami, a późniéj do „hôtel garni“ na ulicy Lesueur w Paryżu z piętnastu psami i siedmnastu kotami. Jedyném jéj źródłem utrzymania było 130 fr. miesięcznie, które tytułem pensji wdowiéj pobierała z Włoch za pośrednictwem banku „Credit Lyonnais“. Ona jednak udawała, że pobiera wielką rentę, tymczasem przy pomocy nazwiska i tytułu, które nosiła, dopuszczała się szalbierstw najrozmaitszych“. Sąd skazał ją na rok więzienia i zapłacenie 500 franków.

Olbrzymie przedsięwzięcie ma się ku końcowi. Jest niem budowa w Peru kolei żelaznéj przez Andy, mającej złączyć Ocean Spokojny z doliną rzeki Amazonki. Andy górują nad powierzchnią morza na 20,320 stóp. Linja ta ma dla Peru wielkie znaczenie, gdyż otwiera się przystęp do wspaniałych wewnętrznych prowincyj tego kraju. Do budowy téj drogi kosztującéj dotychczas już przeszło 136 mil. fr. przystąpiono jeszcze w roku 1870; pracuje przy niéj 12,000 robotników, a spodziewają się ją skończyć w początku r. 1876. Linja ta posiada 30 mostów i 35 tuneli długości 15,000 stóp.

Wystawa tow. przyjaciół sztuk pięknych w pałacu biskupim przy ulicy Franciszkańskiéj otwarta codziennie od godz. 11 do 4, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Jan Czorba z żoną wł. d. z Ołomuńca; Franc. Khinel inż. z Kremsir; Ludw. Heye dyrektor z Blasewitz; Emanuel Gall budown., Józef Gall przedsiębiorca, Zygm. Jaroszyński wł. d. ze Lwowa.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. *Przyjechali:* Julja Podobińska ob. z Tarnowa; Józef Żywiecki admin. d., Rudolf Swoboda ob., Jan Kochanowski wł. d., z Galicji; Franc. Zawadzka ob., Stan. Borowski wł. d., Jan Kostecki wł. kop., Rudolf Krajewski ob., Antoni Łącki wł. d., Jan Gadomski wł. d., z Królestwa; Leop. Chmurowicz asyst. farm. z Brzeska; Feliks Reimers kupiec z Poznania; Stan. Bober urz. z Oświęcima; A. Zenowicz ob. z Kościelca; Karol Cybalski prof. ze Lwowa.

Wiadomości urzędowe.

— Cesarz wyraził prezydentowi sądu obw. w Przemyślu, Augustynowi Smutnemu, z powodu przeniesienia go na własną prośbę w dobrze zasłużony stan spoczynku, najwyższe zadowolenie z wieloletniéj i wiernéj służby.

— Cesarz mianował radcę lwowskiego sądu krajowego, z tytułem i charakterem radcy wyższego sądu kraj. Ryszarda Zawadzkiego, prezydentem sądu obw. w Tarnowie; a radcę tarnowskiego sądu kraj., Gustawa Knendicha, prezydentem sądu obw. w Rzeszowie.

Daléj nadał cesarz radcy sądu kraj. w Krakowie, Hipolitowi Kufelkowskiemu, opróżnioną tamże posadę radcy wyższego sądu kraj.

— Cesarz mianował nadzwyczajnego profesora umiejętności politycznych przy lwowskim uniwersytecie, dr. Leona Bilińskiego, zwyczajnym profesorem politycznéj ekonomji przy tym samym uniwersytecie.

— Rada szkolna krajowa nadała posadę kierującego nauczyciela przy szkole w Mościskach, z płacą roczną 400 zła., z dodatkiem za kierownictwo w kwocie 50 zła. i z pomieszkaniem bezpłatnem, Jarosławowi Bielawskiemu, dotychczasowemu nauczycielowi w Przemyślu.

— Rada szkolna krajowa nadała posady nauczycielek przy bocheńskiéj szkole żeńskiéj a mianowicie: Marji Ludwikowskiéj z płacą 400 zła., tudzież Stanisławie Zejmowej i pannom: Sabinie Bochotnickiéj i Amalji Windykównej z płacą po 300 zła.; posadę zaś pomocnicy naucz. z płacą 200 zła., pannie Franciszce Szmidowiczównéj; dotychczasowym tamtejszym nauczycielkom.

— Dyrektor telegrafów rządowych dla Galicji, mianował oficjałami telegrafów dotychczasowych asystentów: Bolesława Dobrzańskiego dla Kołomyi, Józefa Łozińskiego i Jana Langa dla Lwowa; daléj kandydatów: Jana Krasickiego i Jana Łączyńskiego, elewami telegrafów, pierwszego do Drohobyczy, drugiego do Tarnowa.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 7 kwietnia:

Edykta. Sąd obw. w Tarnowie, zawiadamia Kunegundę Kruszyńską, Fran. Dziekanowskiego, Franc. Czyża, Rafała Moszczeńskiego i w. i. o pozwie Melanji Olearskiéj.—Sąd pow. w Podgórzu, zawiadamia interesowanych o śmierci Berla Schmidta. — Lwowski sąd kraj. zawiadamia Esterę Tetteles o pozwie G. Wojnara pto 200 zła. — Krakowski sąd kraj. zawiadamia Stan. Wolfa o pozwie Leonory Prokocimer pto 5200 zła.

Licytacje. W sądzie pow. w Przemyślu, dnia 1 maja, realność l. 3 w Krzywczy; a dnia 8 maja, realność l. 54 w Batyczach. — W sądzie pow. w Niżankowicach, dnia 13 maja, realność l. 16-45; dnia 6 maja, realność l. 25-87 w Bolanowicach; dnia 6 maja, realność l. 48 w Stanisławczyku; dnia 6 maja, realność l. 25 w Boratyczach; dnia 27 maja, realność l. 25 w Jaksmanicach; dnia 27 maja, realność l. 20 w Łuczycach; dnia 13 maja, realność l. 8 w Wieluniach; dnia 12 maja, realność l. 47 w Cykowie.— W sądzie obw. w Złoczowie, dnia 19 maja, dobra Czercze, cena wyw. 12,775 zła.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Targ zbożowy na Baranie i Kleparzu

dnia 13 i 14 kwietnia:

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie wynosił zaledwo do 100 korcy, i to tylko z mniejszych posiadłości, że tak mała ilość nie wywierała wpływu na handel zbożowy, dla tego i cen nie notowaliśmy. Głównym powodem tak małego dowozu, są rozpoczęte roboty w polach.

Dzisiejszy targ zbożowy na Kleparzu ani pod względem dowozu, ani téż chęci kupna, nie był takim, jakiego się po paru niedoszłych targach z powodu świąt starozakonnych spodziewano; rozpoczęte roboty w polach najwięcéj wpłynęły na mały dowóz. Pszenicę i owies płacono po cenach z przeszłego targu; zaś żyto, jęczmień i kukurydza spadły cokolwiek w cenie. Koniczyna czerwona po cenach przeszłotygodniowych, nie wielki znajdowała pokup; biała zupełnie zaniedbana. Do Prus zakupowano piękną pszenicę, do Galicji żyto w pośledniejszych gatunkach.

Płacono za pszenicę czerwoną za 170 fnt. od 13.50 — 14.75, białą od 14 — 15, żółtą 13.25—14; żyto warszawskie za 160 fnt. od 9.10—9.46, galicyjskie 8.60—9; jęczmień dla browarów i krupnikó 140 fnt. od 8.50—9, na paszę 7.50—8.25; owies za 100 fnt. od 5.20 do 5.50; kukurydzę za 170 ft. 9—9.20; wykę za 180 fnt. od8—8.50; koniczynę czerwoną za 180 ft. 36—40 zła.

Sprawozdanie rzeszowskiéj kasy oszczędności za 1873 rok:

Stan wkładek: wkładek z końcem roku 1872 pozostawało dla 1123 stron 232,432 zła. 96; wkładek weszło w r. 1873 wraz z kapitalizowanemi procentami od 702 stron, z tych 435 nowych, 111,039 zła. $1\frac{1}{2}$ c.; razem 1,558 stron 343,471 zła. $97\frac{1}{2}$ c.; zwrócono w 1873 r. 764 stronom, z tych 318 całkiem, 86,548 zła. 53 c.; stan wkładek z końcem 1873 r. dla 1,200 stron 256,923 zła. $44\frac{1}{2}$ c.; w porównaniu ze stanem z końcem 1872 r., powiększył się o 24,490 zła. $48\frac{1}{2}$ c.

Bilans majątku. Stan czynny: kasa 784 zła. $94\frac{1}{2}$ c., weksle 189,819 zła., pożyczki hipoteczne 52,996 zła. 64 c., pożyczki na zastaw 35,555 zła., papiery publiczne 13,770 zła. sprzęty kancelaryjne 441 zła. 60 c., zaliczki do zdania rachunku 239 zła. 17 c., odsetki zaległe 90 zła. 11 c., razem 293,696 zła., $46\frac{1}{2}$ c. — Stan bierny: fundusz gwarancyjny 202 zła., wkładki wraz z kapitalizowanemi procentami 256,923 zła. $44\frac{1}{2}$ c., odsetki od pożyczek za 1874 r. naprzód pobrane 3,776 zła. 47 c., rachunek różnych osób 165 zła., fundusz rezerwowy 32,629 zła. 55 cent., razem 293,696 zła. $46\frac{1}{2}$ c.

Straty i zyski. Winien: odsetki z r. 1872 zaległe a w r. b. pobrane 211 zła. 59 c., odsetki od wkładek 14,506 zła. 63 c., odsetki ok pożyczek za rok 1874 naprzód pobrane 3,776 zła. 47 c., koszta administracji 2,881 zła. $72\frac{1}{2}$ c., pokrycie różnicy kursu papierów 778 zła., czysty zysk 6,065 zła. $70\frac{1}{2}$ c., razem 28,220 zła. 12 c. — Ma: odsetki z r. 1872 weszłe na rachunek 1873 r. 3,259 zła. 57 c.; odsetki od eskonta weksli, pożyczek hipotocznych, zastawów i papierów własnych 24,900 zła. $49\frac{1}{2}$ c.; dochody różne 50 zła. $30\frac{1}{2}$ c.; zysk na kursie papierów 9 zła. 75 c.; razem 28,220 zła. 12 c.

Ogólny obrót pieniężny w roku 1873 był: 1,728,842 zła. $57\frac{1}{2}$ c., a zatem w porównaniu z r. 1872 większy o 243,106 zła. $99\frac{1}{2}$ c. W r. 1873 miała kasa do załatwienia 10,025 stron, posiedzeń dyrekcji odbyło się 41, wydziału 3.

Przemysł fabryczny w gubernji lubelskiéj. — Przemysł miejski nie ma szczególnego znaczenia i ogranicza się wyłącznie na zaspakajaniu potrzeb miejscowych. Wyrabianie sit i rzeszot, którem zajmują się mieszkańcy m. Biłgoraja, zbywając swe wyroby w kraju tutejszym, w gubernjach wewnętrznych i za granicą, z powodu silnego pożaru w tém mieście w 1872 r., który zniszczył wielkie zapasy włósienia końskiego, odbywało się w zeszłym roku w mniejszych rozmiarach, tak iż sit i rzeszot wyrobiono tylko za 77,890 rubli, to jest prawie dwa razy mniéj niż w 1871 roku.

W 1872 r. w gubernji było 376 fabryk czynnych; z nich ze względu na swe znaczenie zasługują na uwagę dwie cukrownie (we wsi Mirczu w pow. hrubieszowskim i we wsi Poturzynie w pow. tomaszowskim) i dwie fabryki żelaza (we wsi Mazanowie w pow. nowo-aleksandryjskim i we wsi Prenach w pow. janowskim); inne zaś są nieznaczne i wyrabiane w nich produkta nie sprzedają się poza granicami gubernji. Ogólna produkcyjność fabryk w 1872 r. wynosiła 3,302,764 rubli, w porównaniu z r. 1871 więcéj o 215,907 rubli; w przecięciu każda fabryka wyprodukowała w ciągu roku za 8,785 rubli. W szczegółach znaczne powiększenie produkcji dawało się spostrzegać tylko w fabrykach tytuniu w m. Lublinie, które wyprodukowały za 60,000 rubli więcéj niż w roku poprzednim.

W ciągu 1872 r. otwarte zostały w gubernji: 5 gorzelń, 3 browary, 5 fabryk miodu, 3 garbarnie, 9 cegielń, 2 fabryki mydła, 5 fabryk octu, 5 wapniarń, 2 fabryki terpentyny, 8 olearń, 1 młyn parowy, 4 tartaki, 1 fabryka maszyn i narzędzi rolniczych i 1 fabryka sukna; zostały zaś zamknięte: 11 gorzelń, 2 browary, 2 garbarnie, 1 tartak i 1 fabryka tytuniu. W dobrach Garbowie w powiecie nowo-aleksandryjskim przystąpiono do dobywania torfu, którego w tymże roku wyprodukowano 120 sążni kubicznych za 240 rub., a we wsi Wólce Gołębiéj koło osady Nowéj-Aleksandrji rozpoczęta została budowa wielkiéj fabryki krochmalu przez poddanego belgijskiego Leneppa.

Ostatnie wiadomości.

List cesarza miał wręczyć hr. Paar papieżowi dnia 10 t. m.

Książe Jabłonowski zażądał wczoraj imiennego głosowania nad wnioskiem przejścia do porządku dziennego nad projektem rządowym. Izba panów żądanie to przyjęła. Za wnioskiem głosowali między innymi ks. Czartoryski, ks. Jabłonowski, hr. Krasicki, hr. Lanckoroński, hr. Potocki, ks. Sapieha, arcb. Sembratowicz, hr. Siemiński, arcb. Szymonowicz i Wierzchlejski. Po ogłoszeniu rezultatu głosowania przystąpiono zaraz do dyskusji specjalnéj, biskupi zaś opuścili salę.

Liberté i *Union*, które wystąpiły przeciw septenatowi Mac-Mahona, otrzymały ostrzeżenie. W jednym z okólników powiada minister sprawiedliwości: „Władza ta (Mac-Mahona) wyższą jest nad wszelkie napaści na mocy niezmiennego postanowienia zgromadzenia narodowego z 20 listopada, które zobowiązało tak zgromadzenie jak też i kraj i nie podlega najzupełniéj ustawom, nad któremi rozpoczną się obrady.“

Daléj żąda minister przedkładania mu wszystkich artykułów dziennikarskich, które się prawu sprzeciwiają i zawezwania przed sąd przestępców.

Karlistowskie depesze donoszą, że Serrano chciał wejść w układy z Don Karlosem, lecz że propozycja ta odrzuconą została. Na polu walki zanosi się na nowe starcia.

Kursa.—Wiedeń 14 kwietnia godz. 2.15.— Akcje kredytowe 196.—.—Londyn —.—.— Srebro 105.—. — Dukat —.—. — Lombardy 148.50. — Losy z 1864 r. 138.—.— Akcje franko-austr. 32.—. — Napolecny —.—. — Akcje kolei Karola Ludwika 249.—. — Akcje kolei lwow. czern. 150.—. —Akcje kolei półn. wschodniéj 107.50.— Akcje banku związkow. 11.50.— Oblig. indemn. gal. 77.75.— Akcje banku wied. dla obrotu 94.—.— Akcje anglo-banku 125.50.—Akcje kolei rząd. 312.50. — Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa 158.—.— Tramway 141.—.—Banku budowy 72.—. — Akcje kolei wschodniéj 49.—. — Akcje banku anglo-węg. 29.50. — Akcje kolei zjedn. 100.—.—Losy tureckie 44.25.—Losy premj. węg. 77.75.—Akcje kolei bogumińskiéj 132.—. — Akcje kolei ces. Elżbiety 196.—.— Akcje kolei półn. zachodn. 183.—. — Akcje franco-hungaria 50.—. — Ogólny bank austr. 53.—. Uspcsobienie giełdy: mgłe.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny:
Stanisław Gralichowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 14 kwietnia.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie..	77	—	79	—
4% Listy zastawne galicyjskie	72	50	75	50
5% Listy zastawne galicyjskie.....	82	25	84	25
4% Listy zastawne polskie serja I..	92	—	93	75
4% Listy zastawne polskie serja II.	92	50	94	25
5% Listy zastawne polskie nowe ..	91	—	92	75
4% Listy likwidacyjne polskie.....	76	25	78	—
6% Listy zastawne banku hip. gal.	86	50	88	50
6% Listy zastawne banku włościań.	93	—	96	—
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
$5\frac{1}{2}$% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot..	—	—	—	—
6% „ „ 1[illegible] letnie „	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj.	—	—	88	—
„ „ galic. Karola-Ludwika ..	247	—	251	—
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj ..	149	—	153	—
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Galic. banku hipotecz.. „ 200 „	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła.........	—	—	21	50
„ premjowe węgierskie.........	76	50	79	50
„ 3% tureckie 400 franków	42	50	46	50
„ miasta Stanisławowa.........	—	—	19	—
Srebro nowe austrjackie...........	104	50	106	50
Ruble papierowe rossyjskie........	155	—	156	50
Talary pruskie....................	165	—	167	—
Dukat obrączkowy.................	5	23	5	35
20-frankówka.....................	8	93	9	07
WIEDEN, 13 kwietnia.				
Renta austrjacka 5%..............	69	30	69	40
„ „ w srebrze 5%....	74	—	74	15

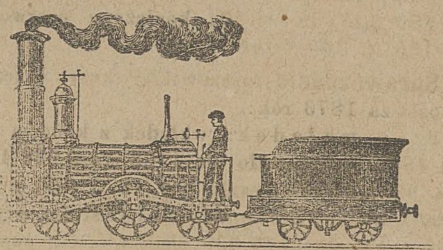
Losy:	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Z roku 1839 całe za 100 zła.......	302	—	309	—
„ 1839 1/5 „ 100 „	260	—	262	—
4% rząd. z r. 1854 na 250 „	98	25	98	75
5% „ „ 1860 całe „ 500 zła. .	103	50	103	75
5% „ „ 1860 1/5 „ 100 „ .	110	25	110	75
Rządowe „ 1864 za 100 zła......	119	50	120	—
Kredytowe 1860 r..... „ 100 zł. m. k.	162	—	164	—
Krakowskie........... „ 20 zła. .	20	50	21	—
Akcje bankowe i kolejowe:				
Anglo-austrjackie ..... za 120 zła.	130	75	131	25
Boden-Credit austrjac.. „ 80 „	—	—	—	—
Franco austrjackie .... „ 80 „	33	—	33	50
„ węgierskie .... „ 80 „	51	50	52	50
Nationalbank.....................	958	—	960	—
Unionbank........... za 200 zła.	106	75	107	—
Arcyksięcia Albrechta 200 zła.....	118	—	119	—
Dniestrzanska ...... 200 „ „ ..	—	—	—	—
Eperies-Tarnow ..... 200 „ ..	—	—	—	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k..	2050		2055	
Gal. Karl Ludwig ... 210 zła. sr...	249	—	249	50
Kaschau Oderberg... 200 zł. m. k..	—	—	—	—
Lwow. Czern. Jassy.. 200 „	150	—	150	50
Rudolfbahn.......... 200 „ sr....	157	50	158	—
Staatsbahn (500 fr.).. 200 zł. m. k..	315	—	315	50
„ II emisji.. 200 „ ..	147	—	147	25
Südbahn (Lombard.). 800 „ ..	149	75	150	—
Węg. gal. I. Łupk... 200 „ sr....	101	—	102	—
„ Nordostbahn ... 200 „ ..	107	—	107	50
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „ ..	49	—	50	—

Listy zastawne:	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Allg. oest. Bd. Kr. los... 5% zła. sr...	94	75	95	25
„ „ 33 lat los ... 5% „ a. .	84	—	84	25
„ „ gm. 40 ..... „	—	—	—	—
Galic. Banku Hyp..... 6% w. a....	87	50	88	—
„ Banku Włośc. .. 6% „ „ ...	94	50	95	—
Nationalbank........ 5% m. k....	—	—	—	—
„ „ .... 5% w. a. ...	90	10	90	30
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta .... 100 w. a. ...	77	75	78	—
Dniestrzańskie....... 5% „ „ ..	39	—	39	25
Gal. Kar. Lud........ 5% „ „ ..	106	50	—	—
„ II. em. .... 5% „	103	—	103	25
„ 1871 III. .... 5% „	102	50	—	—
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865 .... 5% sr w. a..	77	50	78	—
„ II 1867 .... 5% „ „ „	88	—	—	—
„ III 1868 .... 5% „ „ „	78	25	78	75
„ IV 1872 .... 5% „ „ „	—	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. . 5% „ „ „	—	—	—	—
„ Nordostbh... 300 5% „ „ „	73	75	74	25
„ Ostbahn .... 300 5% „ „ „	65	25	65	75

WARSZAWA, 10 kwietnia.	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1. 4%	93	20	93	50
„ „ „ 2. 4%	93	90	94	20
kupon ubiegły.............	—	57	—	—
„ nowe 5%	91	55	91	85
kupon ubiegły.............	78	20	78	50
„ likwidacyjne 4%	77	35	77	65
kupon ubiegły	—	81	—	—

ROZKŁAD JAZDY

wyłącznie uprzyw. kolei półn. cesar. Ferdynanda



ważny od 1go listopada 1873 r.

Odjazd z Wiednia / Przyjazd do	pociąg osobowy z I, II i III klasą	pociąg pospieszn. z I i II klasą.	pociąg mieszany z II i IV kl.	poc. miesz z II i IV kl.	pociąg os. z I, II i III k.
	8.— rano.	10.30 przp.	2.— popł.	5.— popł.	8.30 wiecz.
Floridsdorf	8.10 „	10.39 „	2.12 „	5.13 „	8.41 „
Wagram	8.31 „	.	2.45 „	5.46 „	9. 2 nocą
Gänserndorf	8.51 „	11.13 „	3.12 „	6.12 wie.	9.22 „
Angern	9.10 „	.	3.36 „	6.36 „	9.41 „
Dürnkrut	9.25 „	11.40 „	3.58 „	6.59 „	9.58 „
Hohenau	9.49 „	.	4.33 „	7.35 „	10.25 „
Lundenburg	10.18 „	12.21 pop.	5.12 „	8.16 „	10.56 „
M. Neudorf	10.42 „	.	5.41 „	8.53 „	11.24 „
Göding	10.57 „	12.55 pop.	5.59 „	9.12 „	11.39 „
Rohatetz	11.11 „	.	6.15 wie.	9.29 „	11.54 „
Bisenz	11.30 „	.	6.40 „	9.54 nocą	12.13 „
Hradisch	11.53 „	1.39 „	7. 8 „	10.24 „	12.36 „
Napagedl	12.15 pop.	.	7.33 „	10.51 „	1.— „
Tlumatschau	12.33 „	.	7.56 „	11.17 „	1.19 „
Hullein	12.45 „	2.23 „	8.10 „	11.34 „	1.33 „
Prerau	1. 8 „	2.42 „	8.40 „	12. 8 „	1.58 „
Brodek	1.40 „	3. 5 „	9.16 nocą	2.50 „	2.50 „
Ołomuniec	2.11 „	3.28 „	9.44 „	3.25 rano	3.25 rano
Prossnitz	4.34 „	4.34 „	11. 7 „	.	.
Sternberg	4.15 „	4.15 „	.	4.10 „	4.10 „
Leipnik	2.31 „	.	.	12.58 nocą	2.42 „
Weisskirchen	2.54 „	3.36 „	.	1.29 „	3. 7 „
Pohl	3.12 „	3.52 „	.	1.55 „	3.26 „
Zauchtl	3.30 „	.	.	2.22 „	3.45 „
Stauding	3.51 „	.	.	2.50 „	4. 6 „
Schönbrunn	4.16 „	4.41 „	.	3.28 rano	4.31 „
Freiheitau	5.14 „	5.14 „	.	5.28 „	5.28 „
Opawa	5.42 „	5.42 „	.	6.10 „	6.10 „
Ostrawa	4.31 „	4.51 „	.	3.45 „	4.51 „
Friedek	5.45 wie.	5.45 wie.	.	6.46 „	6.46 „
Friedland	6.10 „	6.10 „	.	7.29 „	7.29 „
Hruschau	4.40 pop.	.	.	4.— „	5. 1 „
Oderberg	4.50 „	5. 5 pop.	.	4.18 „	5.12 „
Wrocław	10.20 wie.	9.24 wie.	.	11.45 prpł.	11.45 prpł.
Poznań	11. 4 prpł.	.	.	4.49 pop.	4.49 pop.
Szczecin	5.12 pop.	.	.	.	.
Berlin	8.30 rano	5.15 ran.	.	10.45 wie.	10.45 wie.
Hamburg	3.15 pop.	3.15 pop.	.	.	.
Petrowitz	5.57 „	.	.	5. 6 rano	6. 6 rano
Pruchna	6.18 wie.	5.54 „	.	5.39 „	6.28 „
Chybi	6.33 „	6. 6 wie.	.	6. 2 „	6.44 „
Dziedzice	6.52 „	6.24 „	.	6.33 „	7. 5 „
Bielsk	7.40 „	7.40 „	.	7.41 „	7.41 „
Oświęcim	7.31 „	6.55 „	.	7.30 „	7.45 „
Trzebinia	8.19 „	7.32 „	.	9.13 prpł.	8.32 „
Szczakowa	.	.	.	10.21 „	10.21 prpł.
Granica	.	.	.	11. 6 „	11. 6 „
Mysłowice	.	.	.	11.44 „	11.44 „
Warszawa	.	.	.	8.18 wie.	8.18 wie.
Petersburg	.	.	.	8.— rano	8.— rano
Krzeszowice	8.46 wie.	7.56 wie.	.	10.— prpł.	9. 2 prpł.
Zabierzów	9. 6 „	.	.	10.29 „	9.26 „
Kraków	9.26 „	8.30 „	.	11.— „	9.50 „
Lwów	10.50 prpł.	5.57 rano	.	.	9.45 wie.
Czerniowce	11.37 wie.	1.33 pop.	.	.	10.40 prpł.
Suczawa	5.46 rano	4.41 „	.	.	3.45 pop.
Jassy	1. 3 pop.	9.33 wie.	.	.	.
Podwołoczyska	8.15 wie.	11.29 prpł.	.	.	8.18 rano
Odessa	10.31 noc.	9.11 „	.	.	.

Odjazd z Wiednia / Przyjazd do:	pociąg osobowy z I, II i III k	pociąg pospiesz. z I klasą	pociąg osobowy z I, II i III k	pociąg pospiesz. z I i II klas.
	8.30 rano.	3.— popoł.	8.— wiecz	10.50 nocą
Floridsdorf	8.40 „	3.10 „	8.10 „	10.59 „
Wagram	9. 3 „	.	8.33 „	.
Gänserndorf	9.23 „	3.45 „	8.54 „	11.33 .
Marchegg	9.57 „	4.12 „	9.33 „	12. 1 „
Preszburg	11. 7 prpł.	5. 9 „	10.54 „	1. 6 „
Peszt	5.56 wie.	10. 5 wie.	6. 6 rano	6.35 rano
Bazias	8.46 rano	.	10.29 wie.	.

Odjazd z Wiednia / Przyjazd do	pociąg osobowy z I, II i III k	pociąg pospiesz. z I i II kl.	poc. osob. z I, II i III k.
	7.10 rano.	1.15 popł.	6.30 wiecz.
Floridsdorf	7.20 „	1.24 „	6.40 „
Wagram	7.42 „	.	7. 3 „
Gänserndorf	8. 1 „	1.55 „	7.24 „
Angern	8.18 „	.	7.43 „
Dürnkrut	8.33 „	.	7.59 „
Hohenau	8.57 „	2.36 „	8.25 „
Lundenburg	9.27 „	2.57 „	8.54 „
Feldsberg	10.14 prpł.	.	9.54 nocą
Nikolsburg	10.42 „	.	10.30 „
Neusiedl	11.10 „	.	11.13 „
Grussbach	.	.	11.57 „
Laa	11.52 „	.	12.10 „
Pernhofen-Wulzelshofen	12.13 „	.	12.41 „
Kadolz-Mailberg	12.35 „	.	1.12 „
Hadres-Markersdorf	12.49 „	.	1.35 „
Haugsdorf	1. 1 pop.	.	1.51 „
Pernersdorf-Pfaffendorf	1.13 „	.	2.12 „
Zellerndorf	1.25 „	.	2.27 „
Kostl	9.48 prpł.	.	9.15 wie.
Saitz	10. 2 „	.	9.29 „
Branowitz	10.24 „	.	9.54 „
Rohrbach	10.38 „	3.52 „	10. 9 „
Raigern	10.49 „	.	10.20 „
Mödritz	10.59 „	.	10.31 nocą
Ob. Gerspitz	11. 8 „	.	10.41 „
Berno	11.19 „	4.17 „	10.52 „
Chirlitz	11.44 „	.	11.24 „
Sokolnitz	11.55 „	.	11.38 „
Austerlitz	12. 8 pop.	.	11.53 „
Raussnitz	12.20 „	.	12. 8 „
Wischau	12.43 „	.	12.36 „
Eiwanowitz	12.58 „	.	12.52 „
Nezamislitz	1. 9 „	.	1. 4 „
Bedihost	2.17 „	.	2.1 „
Prossnitz	2.29 „	.	2.14 „
Wrbatek	2.50 „	.	2.41 „
Ołomuniec	3.20 „	.	3.12 rano
Sternberg	4.15 „	.	4.10 „
Kojetein	1.30 „	.	1.25 nocą
Chropin	1.39 „	.	1.35 „
Prerau	1.57 „	.	1.53 „
Praga	7.41 wie.	10.— wie.	7.23 rano
Bodenbach	2.— nocą	2.— nocą	11.40 prpł.
Drezno	3.50 „	3.50 „	2. 5 pop.
Lipsk	7.— rano	7.— rano	5.31 wie.
Berlin	8.35 „	8.35 wie.	7.55 „
Hamburg	8.— wie.	8.— wie.	5.— rano

Przyjazd do Wiednia.

pociąg mieszany	pociąg osobowy	pociąg mieszany	pociąg pospiesz.	pociąg osobowy	pociąg osobowy	pociąg kurjerski	pociąg osobowy	pociąg pospieszn.	pociąg osobowy	pociąg kurjerski	pociąg osobowy
Z Hamburga, Berlina, Wrocławia, Petersburga, Warszawy, Czerniowiec, Odessy, Krakowa, Trzebini, Oderbergu, Ostrawy, Ołomuńca, Lundenburga.					Z Pesztu, Preszburga, Marchegg, Gänserndorf.				Z Hamburga, Berlina, Lipska, Drezna, Bodenbach, Pragi, Berna, Lundenburga.		
3.48 ran.	5.5 rano	11.58 prpł.	5.21 pop.	7.19 wiecz	6.20 rano	2.25 popł.	6.24 wiecz	n ocą	8.27 rano	4.22 popł.	8.20 wiecz.

W drukarni „Kraju“ (Zwierzyniec Nr. 24.) pod zarządem St. Gralichowskiego.